

# Dr Wendy L. Widder, Daniel, sesja 4, Daniela 1

© 2024 Wendy Widder i Ted Hildebrandt

To jest dr Wendy Widder podczas jej nauczania na temat Księgi Daniela. To jest sesja 4, Daniel 1.

W tym wykładzie przyjrzymy się rozdziałowi Daniela 1.

Za chwilę chcę przeczytać dla ciebie rozdział. Tekst biblijny został napisany przede wszystkim po to, aby go usłyszano, aby go słuchano. Kiedy pierwotni odbiorcy mieliby to, nie mieliby własnych kopii.

Dostęp do niej mieli zapewne jedynie dobrze wykształceni skrybowie. Więc ludzie tego słuchali. Zapamiętali to.

Słyszeli to wielokrotnie. Zatem wiele cech tekstu ma zostać usłyszanych. To jeden z powodów, dla których lubię czytać tekst, kiedy go uczę.

Ale zanim to zrobię, chcę tylko powiedzieć kilka rzeczy na temat czytania narracji biblijnych, czytania historii w Biblii i historii w Biblii. Czasami sięgamy do Biblii i myślimy o niej jak o spisie wydarzeń historycznych, które miały miejsce. To po prostu opowiada nam historię Izraela.

Niektórzy ludzie traktują Biblię jak książkę naukową. Mówi nam, jak Bóg dokonał pewnych rzeczy. Niektórzy ludzie podchodzą do tego tak, jakby to był tylko zbiór dobrych historii.

Ludzie docierają do tekstu biblijnego na wiele różnych sposobów. Jednak na początku chcę, żebyśmy zrozumieli, że opowieść biblijna, niezależnie od tego, czy jest historią, czy nie, niezależnie od twojego stanowiska w tej sprawie, nie jest tylko spisem wydarzeń. Jest to starannie wykonany utwór literacki, którego celem jest przekazanie prawdopodobnie jednego lub dwóch głównych punktów.

W przypadku Biblii są one teologiczne. Biblia jest więc historią, historią. To jest literatura i to jest teologia.

A więc wszystkie te trzy rzeczy w jednej książce. Jako teologia mamy przez to na myśli to, że jest to słowo o Bogu. Jest to samoobjawienie się Boga samemu sobie, swojemu ludowi o sobie.

Czasami gubimy się w tym pomysle i zaczynamy myśleć, że chodzi o ludzi z Biblii. Chodzi o bohaterów i złoczyńców lub wydarzenia, które miały miejsce. Chodzi o tych ludzi, ale tak naprawdę chodzi o działanie Boga w historii poprzez życie ludzi.

Czy zatem jest to historyczne? Jasne, przedstawia wydarzenia historyczne, ale nie to jest jego głównym celem. Jej celem nie jest nauczenie nas historii. Jej celem byłoby pokazanie nam, jak Bóg działa w historii, i robi to w starannie opracowanych historiach.

Tak więc definicja, którą lubię mieć w głowie, studiując narrację biblijną i zastanawiając się, jak czytać Biblię, brzmi: autorzy biblijni, to znaczy autorzy-ludzi, którzy ją napisali pod nadzorem Boga, że pisarze biblijni opowiadają o wydarzeniach historycznych twórczo kształtowanych za pomocą technik literackich, aby przekazać samoobjawienie Boga. To daje nam fragment historyczny, literacki, ale skupiamy się na tym, że jest to książka, która ma uczyć nas o Bogu. To Boże objawienie dla nas.

Chcemy więc, aby Biblia była dobrą literaturą. To dobra literatura. To świetna literatura.

Chcemy, żeby to były dobrze napisane historie i wydobyć z nich wszystko, co w naszej mocy. Musimy jednak pamiętać, że uczy nas to o Bogu. To jest objawienie.

Jest to samoobjawienie się Boga. W porządku, więc przeczytajmy rozdział pierwszy, rozdział pierwszy Daniela. Czytam z angielskiej wersji standardowej.

Zwykle podczas nauki lubię używać tej wersji lub wersji New American Standard, ponieważ pomagają mi one lepiej zrozumieć, czym jest oryginalny hebrajski. Nie zawsze są to najbardziej czytelne tłumaczenia. Być może dlatego zdecydowałbym się na NIV.

Ale kiedy próbuję zrozumieć, jakie były oryginalne słowa i być może, w jaki sposób autor je ułożył, lubię używać czegoś takiego jak ESV lub NASV. I tak się składa, że mam ESV. W porządku, Daniel jeden.

**1** W trzecim roku panowania Jojakima, króla judzkiego, Nabuchodonozor, król babiloński, przybył do Jerozolimy i obległ ją. **2** I wydał Pan w jego ręce Jojakima, króla judzkiego, wraz z częścią naczyń domu Bożego. I sprowadził ich do ziemi Szinear, do domu swego boga, i złożył naczynia w skarbcu swego boga. **3** Wtedy król rozkazał Aszpenazowi, swemu naczelnemu eunuchowi, sprowadzić kilku z synów Izraela, zarówno z rodziny królewskiej, jak i ze szlachty, **4** młodzieńcy bez skazy, o pięknym wyglądzie i biegli we wszelkiej mądrości, obdarzeni wiedzą, wyrozumiałą nauką i kompetentni, aby stać w pałacu królewskim i uczyć ich literatury i języka chaldejskiego. **5** Król przydzielał im codzienną porcję pożywienia, które król jadł, i wina, które pił.

Mieli się kształcić przez trzy lata, a po upływie tego czasu mieli stanąć przed królem. **6** Byli wśród nich Daniel, Chananiaś, Miszael i Azariasz z pokolenia Judy. **7** I naczelnicy eunuchów nadali im imiona: Daniela nazwał Belteszassarem, Chananiaśa nazwał Szadrakiem, Miszaela nazwał Meszachem, a Azariasza nazwał Abednego.

**8** Daniel jednak postanowił, że nie będzie się skalał pokarmem króla ani winem, które wypije. Dlatego poprosił przełożonego eunuchów, aby pozwolił mu się nie skalać. **9** I Bóg obdarzył Daniela łaską i współczuciem w oczach przełożonych eunuchów, **10** i przełożony eunuchów powiedział do Daniela: „Obawiam się, mojego pana, króla, który przydzielił wam jedzenie i napoje; bo dlaczego miałby to widzieć byliście w gorszym stanie niż młodzi w waszym wieku? Więc naraziliście moją głowę na niebezpieczeństwo z królem”. **11** Wtedy Daniel powiedział do zarządcy, którego przełożony eunuchów wyznaczył nad Danielem, Chananiaśem, Miszaelem i Azariaszem: **12** „Wypróbuj swoje sługi przez dziesięć dni; dajmy sobie warzywa do jedzenia i wodę do picia. **13** Niech więc będziesz obserwował nasz wygląd i wygląd młodzieńców jedzących potrawy królewskie, i postępuj ze swoimi sługami zgodnie z tym, co widzisz”. **14** Wysłuchał ich więc w tej sprawie i poddał ich próbie przez dziesięć dni. **15** Po upływie dziesięciu dni okazało się, że byli lepsi z wyglądu i grubszy na ciele niż wszyscy młodzieńcy, którzy jedli pokarm królewski. **16** Szafarz zabrał więc im żywność i wino, które mieli pić, i dał im warzywa.

**17** Tym czterem młodzieńcom dał Bóg wiedzę i umiejętność posługiwania się wszelką literaturą oraz mądrość, a Daniel miał zrozumienie we wszystkich wizjach i snach. **18** Pod koniec czasu, gdy król rozkazał, aby ich wprowadzono, przełożony eunuchów wprowadził ich przed Nabuchodonozora. **19** I król rozmawiał z nimi, i nie znalazł się wśród nich wszystkich nikt taki jak Daniel, Chananiaś, Miszael i Azariasz. Dlatego stanęli przed królem. **20** A we każdej sprawie mądrości i zrozumienia, o którą ich król pytał, stwierdził, że są dziesięć razy lepsi od wszystkich magów i zaklinaczy, którzy byli w całym jego królestwie. **21** I Daniel przebywał tam aż do pierwszego roku panowania króla Cyrusa.

W porządku, więc w rozdziale pierwszym Daniel i jego przyjaciele zostają wzięci do niewoli. Rozdział zaczyna się od tego kontekstu historycznego. Tak było w trzecim roku panowania Jojakima, króla judzkiego.

Tak więc, jeśli pamiętacie kilka wykładów temu, przyglądaliśmy się umiejscowieniu Księgi Daniela w oparciu o chronologię Biblii i jej miejsce w historii Żydów. A kiedy już to zrobimy, zrobimy tutaj skróconą wersję. Kiedy dotarliśmy tutaj, był rok 609 p.n.e., król Jozjasz jest królem południowego królestwa i jest w drodze, aby pomóc Asyryjczykom w walce z Babilończykami lub w walce z Babilończykami.

I po drodze zostaje zabity przez faraona. Jego syn Jehoachaz był królem przez trzy miesiące, aż faraon zdeponizował go i uczynił Jozjasza drugim synem królewskim. Więc będziemy tu śledzić.

Tak więc Jozjasz umiera , a jego syn Jehoachaz wstępuje na tron zaledwie na trzy miesiące, dopóki faraon Necho go nie obali, a królem zostanie drugi syn Jozjasza. Więc nie on, ale idziemy do syna numer dwa, Jehojakima. Czy to prawda? Tak, Jehojakim jest nowym królem i był wasalem Egiptu, czyli południowego królestwa, kiedy Nabuchodonozor rozgromił Egipcjan.

Kondensuję tutaj całą historię. Pozwól mi zwolnić. Jehojakim był przez trzy lata wasalem babilońskim pod wodzą Nabuchodonozora, po czym zbuntował się. Kiedy zbuntował się przeciwko Babilonowi, Nabuchodonozor przybył do Jerozolimy, co miało miejsce około 598-597 p.n.e., jak opisano w 2 Księdze Królewskiej.

Tak więc w latach 598-597 p.n.e. gniew Nabuchodonozora spadł na Jehojakima za bunt, o czym mowa w 2 Król. 24. Wygląda na to, że Jehojakim zmarł gdzieś po drodze i nie wiemy dokładnie, co się z nim stało, ale nagle: w tekście jego syn Jehojachin jest królem. Zatem umiera, jest królem i zostaje zabrany do Babilonu na wygnanie.

Poddaje się w ciągu trzech miesięcy po zostaniu królem. Udaje się więc do Babilonu. Więc teraz nadal potrzebujemy tutaj króla.

Zatem teraz mamy syna numer trzy, który będzie królem, a to jest Sedekiasz, on jest nowym królem. Zatem Jozjasz był w roku 609, umiera, syn numer jeden zostaje królem, zostaje obalony, syn numer dwa zostaje królem, umiera, jego syn zostaje królem, zostaje zabrany na wygnanie, a trzeci syn Jozjasza zostaje królem. Jerozolima faktycznie upadnie pod rządami Sedekiasza, więc zbliżamy się do końca królów.

Geograficznie Morze Śródziemne, Nil, więc Egipt, tutaj jest kraina pomiędzy, Morze Galilejskie, Rzeka Jordan, Morze Martwe, to Zatoka Perska, to Tygrys i Eufrat, więc to już koniec tutaj, w Babilonie. Pamiętajcie, mamy walkę o władzę, więc mamy Babilon i Egipt, i za każdym razem, gdy toczą konflikt, Izrael jest pośrodku. Można by powiedzieć: cóż, dlaczego nie idą tą drogą? Cóż, to wszystko jest pustynią.

Zatem cała podróż przebiega w ten sposób, przez Izrael. Zatem historia Izraela jest pod wieloma względami zależna od walk o władzę pomiędzy imperiami. Są w pewnym sensie zdani na łaskę panującego króla lub ówczesnej władzy.

Zatem w pierwszym wersecie 1. rozdziału Daniela właśnie o to chodzi. Jesteśmy w trakcie walki o władzę pomiędzy tą dwójką, a Jehojakim znika, ale jest oblegany. Jerozolima jest oblężona przez Nabuchodonozora.

Pod względem chronologicznym jest to rok 605. Zatem trzeci rok panowania Jehojakima to rok 605 p.n.e. To dla nas historyczna trudność.

I tu pojawia się problem trzeciego roku Jehojakima. Nabuchodonozor, król babiloński, pozwól mi pozbyć się wszystkich tych martwych królów. Pozostaniemy przy Jehojakimie i Nabuchodonozorze.

605 p.n.e., to trzeci rok panowania Jehojakima. Nabuchodonozor wstępuje na tron w Babilonie, gdy umiera jego ojciec, Nabopolassar, o którym nie trzeba pamiętać. Poczekaj, pozwól mi uporządkować swoje notatki.

Tak więc, aby to oblężenie miało miejsce w roku 605 p.n.e. armia Nabuchodonozora musiała znajdować się w Syrii i Palestynie. Jest to trudne z chronologią, ponieważ według zapisów babilońskich tak naprawdę nie widzieliśmy tu Nabuchodonozora w tamtym czasie. I nie ma tam wzmianki o tym, że oblegał lub zdobył Jerozolimę.

Jego ojciec umiera. Właściwie jest generałem armii. A jego ojciec nadal jest królem.

Jest zastępcą dowódcy, kiedy kręci się tutaj, w Syrii i Palestynie. Jego ojciec umiera podczas jego kampanii, a on spieszy się do domu na koronację. A to historyczne oblężenie mogło nastąpić w bardzo krótkim czasie.

Możliwe, że autor Daniela konsoliduje wydarzenia, zgniatając w całość całą masę historii. Inną możliwością jest to, że możemy używać różnych sposobów rejestrowania czasu, lat wniebowstąpienia i lat panowania. Zatem w Księdze Daniela 1:1 dowiadujemy się, że to trzeci rok Jehojakima.

Akcja Daniela 1.1 rozgrywa się w roku 605 p.n.e., czyli w trzecim roku panowania Jehojakima. Wydaje się, że mamy z tym trudności, ponieważ jeśli cofniemy się do Jeremiasza 25, wersetu 1, Jeremiasz 25 odnosi się do czwartego roku Jehojakima jako pierwszego roku Nabuchodonozora. Zatem jeśli czwarty rok Jehojakima jest pierwszym rokiem Nabuchodonozora, to mamy tutaj do czynienia z Nabuchodonozorem prawdopodobnie oblegającym coś, zanim został królem.

A Księga Daniela nazywa go Nabuchodonozorem, królem Babilonu. Jest to więc niespójność, którą mamy mały problem z uporządkowaniem. Jednym ze sposobów, w jaki uczeni starają się to rozwiązać, jest stwierdzenie, że istnieją różne sposoby wyjaśniania lat Wniebowstąpienia lub wstąpienia króla na tron.

Mamy więc system babiloński, który naszym zdaniem widzimy w Księdze Daniela 1:1. W systemie babilońskim wstąpienie króla na tron trwa jeden rok. A wtedy jego oficjalny pierwszy rok jest w rzeczywistości drugim rokiem na tronie. A potem mamy jego drugi rok i trzeci rok.

Zatem jego rok Wniebowstąpienia liczy się jako oddzielny rok, rok pierwszy, rok drugi, rok trzeci. Jest to babiloński system obliczania lat panowania. System judejski, który, jak sądzimy, odzwierciedliliśmy w Jeremiaszu, robi to nieco inaczej.

Zatem według judejskiego sposobu liczenia lat rok Wniebowstąpienia jest taki sam jak rok pierwszy. Zatem wstępują na tron i to jest także rok pierwszy, drugi i trzeci. A zanim tu dotrzesz, będziesz na czwartym roku.

Zatem dwa różne systemy liczenia lat spędzonych na tronie są przedstawione w Księdze Daniela lub w Księdze Jeremiasza. Kiedy więc mówimy, że był to trzeci rok Jehojakima, jest to system babiloński. Kiedy Jeremiasz mówi o swoim czwartym roku, to jest to system judejski.

Mówimy więc o tym samym roku na tronie, tylko o różnych sposobach komunikowania tego. Zwykle w ten sposób ludzie wyjaśniają trudności w randkowaniu. Zatem trzeci rok panowania Jehojakima w roku 605 zbiega się z rokiem wniebowstąpienia Nabuchodonozora.

Ponownie trudnością jest brak dowodów historycznych na oblężenie Jerozolimy w roku 605. Po prostu w zapisach babilońskich nie ma nic, co wspominałoby o Nabuchodonozorze tam w tamtym czasie. Jego obecność jest dość napięta chronologia.

Wiemy, że na początku roku 605 przebywał w Syrii i Palestynie, lecz w zapisach dotyczących Jerozolimy czy Jehojakima nie ma żadnej wzmianki. W tym samym roku umiera jego ojciec, a on spieszy się do domu na własną koronację. Pomiędzy momentem kampanii w Syrii i Palestynie w 605 r. a jego koronacją w 605 r. jest dość wąskie okno.

Można jednak powiedzieć, że Księga Daniela 1.1 w rzeczywistości nie wymaga obecności Nabuchodonozora. Może zostać królem i jeśli jego wojska dokonały inwazji, nie trzeba by mówić, że najechały wojska Nabuchodonozora; to Nabuchodonozor został najechany. Nie wymaga również formalnego oblężenia wojskowego.

Słowo użyte w języku hebrajskim może po prostu oznaczać okazanie wrogości. Jest to argument wysuwany przez badacza z lat 80., a także Trempera Longmana, który uznał go za przekonujący. Zatem w tym przypadku Nabuchodonozor mógł przekonać Jehojachina do poddania się, nie atakując go w rzeczywistości.

Zatem akty wrogości, czymkolwiek dokładnie były, mogły wystarczyć, aby przekonać go do poddania się bez przemocy swojemu ludowi. Zatem Księga Daniela 1:1 może odnosić się do zmiany lojalności. Dlatego Jehojachin decyduje, że pozostanie lojalny wobec Nabuchodonozora, zamiast tęsknie spoglądać na egipskiego wasala.

Inną rzeczą jest to, że trzeci rok nie jest, być może to odniesienie do trzeciego roku Jehojachina nie jest odniesieniem do trzeciego roku jego panowania, ani nawet

trzeciego roku jego wasalstwa, ale mogłoby to być odniesienie do trzeciego roku po tym, jak w 601 roku zbuntował się przeciwko Nabuchodonozorowi, aby zapewnić niepodległość Judy. Jeśli tak jest, to oblężenie opisane w 1. rozdziale Księgi Daniela jest tym samym oblężeniem, które opisano w 2. Księdze Królewskiej, które miało miejsce w roku 597. Istnieją zatem różne sposoby poradzenia sobie z tym problemem, co nazywa się trudnością historyczną.

Ostatecznie nie ma to wpływu na treść rozdziału, ale jest to jedna z tych rzeczy, nad którymi musisz się zastanowić i ustalić różne możliwości znaczenia tekstu. Jedną z rzeczy, która jest naprawdę atrakcyjna w kłótniach, jest to, że trzeci rok Jehojachina reprezentuje trzeci rok po jego buncie. Zatem zbuntował się w roku 601, trzy lata później, w roku 597, 598, kiedy przybył Nabuchodonozor i ponownie wziął ludzi do niewoli, to byłby rok 598 i byłoby to to samo oblężenie, o którym jest mnóstwo materiału historycznego.

Co ciekawe, w Księdze Daniela znajduje się wiele odniesień do pierwszego i trzeciego roku. Tak więc jesteśmy w trzecim roku panowania Jehojachina. Kiedy dochodzimy do 7. i 8. rozdziału Daniela, mamy pierwszy rok Baltazara i trzeci rok Baltazara.

Mamy pierwszy rok Cyrusa, pierwszy rok Dariusza Mede i trzeci rok Cyrusa. Zatem Goldingay faktycznie przedstawił argument, że może to być sposób, w jaki tekst odnosi się do początków panowania króla lub na początku jego panowania, ale niezbyt daleko do jego panowania. Więc zamiast podawać dokładną datę, mógłby to być swego rodzaju literacki sposób po prostu powiedzenia, ech, na początku, ech, po tym jak będzie królem przez jakiś czas.

To jest możliwe. Zatem widzimy ten wzór u Daniela: pierwszy i trzeci, trzeci, pierwszy. To możliwe. To właśnie się tutaj dzieje.

Inna możliwość jest taka, że Daniel 1:1 podsumowuje tę deportację jeńców, tę w 587 r., a następnie ostatnią w, lub przepraszam, 597, a następnie 587. Można więc mieć trzy różne deportacje, które autor Daniela może po prostu wrzucić wszystko do jednego worka. Nie interesuje go, kiedy i jak to wszystko się wydarzyło.

Martwi się po prostu, że Jerozolima upadła. I lud poszedł do niewoli. Niezależnie od tego, jaki jest dokładny rok i co może oznaczać trzeci rok Jehojakima, rozdział Daniela 1.1 wyznacza punkt początkowy wydarzeń opisanych w tej księdze.

Szczególnie w przypadku historii narracyjnych w rozdziałach od pierwszego do szóstego. Daniela 1,21, który jest odniesieniem do Daniela, który służył, Daniel przebywał na dziedzińcu aż do pierwszego roku Cyrusa. To daje nam punkt końcowy.

I tak naprawdę tyle trwa przymusowe wygnanie. Mam przez to na myśli to, że Babilon zaczął brać ludzi do niewoli, powiedzmy, w 605 roku i pozwolił im odejść, gdy

Cyrus został królem w 539 roku, kiedy władzę przejęli Persowie. Tyle trwa przymusowe wygnanie, kiedy ludzie nie są już wolni na swojej ziemi, a następnie w 539 roku mogą wrócić do swojej ziemi.

Prawdopodobnie tak właśnie dzieje się z datami z 1. rozdziału Księgi Daniela. Zatem w trzecim roku panowania Jehojakima przybył Nabuchodonozor, król Babilonu, i oblegał je. Pan dał Jehojakimowi część naczyń domu Bożego. Te naczynia z domu Bożego pojawią się ponownie w rozdziale piątym, kiedy na obrazie pojawi się Belszaccar.

Wpakuje go to w mnóstwo kłopotów. I szczerze mówiąc, myślę, że dla wielu z nas te naczynia nic nie znaczą. Jeśli nasze kościoły mają przybory, których używają do komunii lub czegośkolwiek innego, nie postrzegamy ich jako świętego naczynia.

To coś, czego używamy. Myjemy je, odkładamy, wyciągamy za miesiąc, używamy, myjemy, odkładamy. To nie jest coś, do czego podchodzimy tak, jakby był to święty przedmiot.

Ale dla Żydów w ich świątyni te przedmioty były bardzo święte. Są tak ważne, że księgi historyczne opisują, dokąd płyną te statki. Kiedy czytasz 2 Kronik 36 i Jeremiasza 52, mówią o ludziach udających się na wygnanie.

Mówi się też o liczbie statków, które przepłynęły. Więc ludzie poszli, to prawda, ale spójrzcie na te wszystkie statki, które popłynęły. Po drugiej stronie wygnania księgi powygnańcze mówią o powrocie tych statków.

Zatem z powodów, których często nie rozumiemy, naczynia te są ważne dla narodu żydowskiego. Pod wieloma względami reprezentują nadzieję na odrodzenie. Zatem Jeremiasz obiecał lub powiedział ludziom, że zamierzasz udać się na wygnanie? Będzie to trwało znacznie dłużej, niż mówią ci fałszywi prorocy.

Statki odpłyną i tam zostaną. Ale Bóg zwróci naczynia. Zatem dla tych ludzi była to jedyna namacalna rzecz, która pozostała po ich przymierzu z Bogiem.

Świątynia została zniszczona, święte miasto zostało zniszczone, ale te naczynia pozostały. Są więc dla tych ludzi bardzo ważni. Ale Bóg pozwolił, aby niektóre z tych statków zostały zaciągnięte do Babilonu.

To właściwie bardzo znaczące stwierdzenie. W ten sposób Pan dał część naczyń w ręce Nabuchodonozora, a on zabrał je do domu swego Boga. W starożytnym świecie, gdy królowie toczą ze sobą wojnę, nie jest to tylko walka militarna.



To walka religijna. Król reprezentuje swego Boga i będzie walczył w imieniu swego Boga, aby poszerzyć terytorium swego Boga, aby poszerzyć moc swego Boga. To jest konflikt religijny.

Tak więc, kiedy Nabuchodonozor pokonuje Boga Izraela lub kiedy Nabuchodonozor pokonuje Jehojakima, każdemu obserwującemu wydaje się, że Bóg Babilonu pokonał Boga Izraela. To wielka sprawa. To nie tylko my przegraliśmy bitwę.

Nasz Bóg nie jest tak silny jak drugi. Dlaczego Bóg na to pozwolił? Jak nasz Bóg mógł zostać pokonany? To jest sprawa religijna. I tak naczynia te są przenoszone do domu Boga Nabuchodonozora.

Zwróć uwagę, gdzie umieścił je Nabuchodonozor. Nie zabiera ich do własnego domu. Nie są jego.

Jako przedstawiciel zwycięskiego Boga przynosi naczynia pokonanego Boga i umieszcza je dokładnie tam, gdzie ich miejsce, w świętym miejscu należącym do jego Boga. Zatem to przeniesienie statków oznacza, jaka jest stawka w kontekście religii. To jest Bóg Babilonu.

To jest Marduk pokonujący Boga Izraela. Albo wygląda na to, że tak jest. Jeśli uważnie przeczytasz tekst lub uważnie go wysłuchasz, nie jest to tym, co jest w nim napisane.

Nie jest powiedziane, że Nabuchodonozor pokonał Jehojakima. Jest powiedziane, że Nabuchodonozor przybył do Jerozolimy i oblegał ją, a Pan wydał w jego ręce Jojakima, króla Judy, wraz z niektórymi sprzętami domu Bożego. Dlaczego więc zwyciężył Nabuchodonozor? Ponieważ Bóg wydał swojego króla.

Bóg przekazał swoje naczynia. Bóg mu je dał. Zatem na ziemi sytuacja może wyglądać źle i pozory mogą wskazywać, że Bóg Izraela przegrał.

Ale nie o tym mówi narrator. Narrator mówi, że Bóg Izraela ma nad tym kontrolę. Oddał je.

To on ma kontrolę. Jest to więc bardzo ważne stwierdzenie. To nie jest tylko walka króla przeciwko królowi.

To jest Bóg przez duże G kontra Bóg przez małe g. Wygląda na to, że małe g Bóg wygrało. Jednak autor Księgi Daniela nie podtrzymuje tego poglądu. Nabuchodonozor nie zwyciężył.

Marduk nie zwyciężył. W wersach od trzeciego do siódmego, oprócz Nabuchodonozora, spotykamy głównych bohaterów. Mamy Ashpaneza, który jest szefem urzędników dworskich.

Ma więc pewien stopień władzy królewskiej. Nie jesteśmy do końca pewni, co by zrobił, ale wykonuje tutaj rozkazy króla, aby sprowadzić część szlachty izraelskiej z powrotem do Babilonu. Jednym z celów sprowadzenia tych młodych ludzi do Babilonu jest ich wykształcenie.

Dlaczego więc mieliby chcieć ich kształcić? Nie chodzi tylko o pójście do szkoły i nauczenie się wielu rzeczy, aby móc znaleźć dobrą pracę. To będzie szkoła w Babilonie, abyśmy mogli was inkulturować zgodnie z naszymi wartościami, zgodnie z naszym językiem i literaturą. Dlaczego mieliby to zrobić? Cóż, biorą tych ludzi do niewoli.

Mogło jedynie pomóc w wyszkoleniu tych ludzi na wybitnych urzędników państwowych; rzadziej będą się buntować i chcieć wrócić do domu. Mają dobrą pracę w Babilonie, prawda? A ich ojczyzny prawdopodobnie rzadziej zbuntują się, ponieważ chcą, aby członkowie ich rodzin byli chronieni w Babilonie. Może to coś w rodzaju zakładników dyplomatycznych.

A ci młodzi ludzie to prawdopodobnie nastolatki. Nie powiedziano nam dokładnie, ile mają lat, ale są bardziej podatne na naukę. Mogą służyć dłużej.

I Nabuchodonozor zgarnia śmietankę z plonu. Chce ich edukować. Chce, żeby byli na jego usługach.

Uczy ich więc języka i literatury tego narodu-gospodarza. A językiem babilońskim był prawdopodobnie akadyjski, który jest językiem naprawdę trudnym do nauczenia. Na szczęście nie musiałem się tego uczyć.

Cieszę się. Ale to bardzo trudny język. A powodem, dla którego musieli uczyć się akadyjskiego, jest to, że cała ich kulturowa kolekcja opowiadań i historii jest napisana w języku akadyjskim.

Być może jest to analogiczne do sytuacji, w której chcesz studiować historię klasyczną, tak naprawdę musisz nauczyć się łaciny. Trzeba to czytać po łacinie, w oryginałach. Zatem tych młodych ludzi uczono języka akadyjskiego.

Musieli to opanować. Ale opanowując język, opanowują także literaturę. Opanowują mity, wierzenia i światopogląd Babilonu.

Nabuchodonozor pragnie uczynić z tych młodych sług możliwie najlepszych sług. Chce, żeby naprawdę poddano ich praniu mózgow, aby byli dobrymi Babilończykami. Zabrał ich z ich ojczyzn.

Chce, żeby byli dobrymi Babilończykami. Kolejną częścią tego jest dieta, którą im wyznaczono. Mają więc codziennie otrzymywać porcję jedzenia i wina ze stołu królewskiego.

A potem mają się uczyć przez trzy lata. Taki jest więc program edukacyjny. Pod koniec tego czasu mieli stanąć przed królem lub mieli służyć w służbie króla i stać w służbie króla.

Werset 6 mówi, że wśród nich było więcej niż tylko czterech młodych ludzi, którzy zostali zabrani do Babilonu. Wśród całej tej szlachty jest rodzina królewska, która została sprowadzona do Babilonu, ta czwórka: Daniel, Chananiasz, Miszael i Azariasz z pokolenia Judy. Mamy więc czterech młodzieńców, którymi zajmiemy się w rozdziale 1, a potem pozostałe historie sądowe dotyczą głównie Daniela, ale trzech przyjaciele pojawią się ponownie kilka razy.

Jest ich więc więcej niż tylko te cztery. Zwróć uwagę, że ci ludzie pochodzą z pokolenia Judy. To są Izraelici.

Są to członkowie ludu przymierza z Bogiem. Autor po prostu to tam umieścił, abyśmy nie zapomnieli. I ich imiona, tekst tego nie wyjaśnia. Jeśli znasz hebrajski lub studiowałeś Stary Testament, wiesz, że te imiona są znaczące i mają znaczenie.

Nie wybierają imienia tylko dlatego, że je lubi. Wybierają imię i jest to zdanie, zazwyczaj na cześć ich Boga. Zatem Jahwe okazał się łaskawy.

Kto lub co jest podobne do Boga? Jahwe pomógł. To właśnie oznaczają ich imiona. Otrzymują nowe imiona.

I dlaczego miałyby otrzymać nowe imiona? Cóż, nie może być tak, że ci urzędnicy państwowi o hebrajskich nazwiskach oddają cześć swoim bogom. Chcesz więc nadać im imiona, które prawdopodobnie oddają cześć bogom babilońskim, chociaż nie jesteśmy do końca pewni, co te nowe imiona oznaczają. Byłyby jednak symbolem tego, że podlegają teraz temu innemu królowi.

Podlegają królowi babilońskiemu, nowemu królowi, nowemu narodowi i nowym bogom. To była naprawdę zwykła sprawa, która miała miejsce, kiedy zostali wzięci do niewoli. Symbolizuje, że stają się dobrymi Babilończykami.

To znak, że mają nowego właściciela. Należą do Babilonu. Tak więc pod koniec wersetu 7 mamy niektóre naczynia świątynne Jahwe, a także niektóre Jego ludzkie naczynia, które są kierowane na dwór królewski.

Daniel 1 werset 8 wprowadza nas w faktyczny wątek. Wszystkie wersety od 1 do 7 zostały ustawione. Więc teraz wchodzimy w fabułę.

Daniel podejmuje decyzję i postanawia nie skalać się królewskim jedzeniem ani winem, które wypił. Wiemy, co zrobił Daniel. Nie chciał skalać się królewskim jedzeniem.

Chciał tego nie zjeść. I wiemy, dlaczego to zrobił, bo miał głębokie osobiste przekonania. Ale tak naprawdę nie jesteśmy pewni, dlaczego jedzenie miałoby się skalać.

Wiemy zatem, że podjął tę decyzję, ponieważ uważał, że jedzenie i wino są skalane. Nie wiemy natomiast, dlaczego jedzenie było skalane. W Starym Testamencie mamy najróżniejsze pomysły na temat rzeczy skalanych.

Jest nauka w Księdze Kapłańskiej i Ezechiela. Ma to związek z rzeczami, które nie są rytualnie czyste i nie nadają się do użytku w świątyni. A mieszkanie w obcym kraju, przynajmniej według Ozeasza, samo w sobie było skalaniem.

Zatem wszystko, co czynili, byłoby skalaniem. Ale Daniel dokonuje konkretnego wyboru w kwestii jedzenia. Nie sprzeciwiali się nowym nazwom.

Nie stawiali oporu edukacji. Ale jedzenie, na którym stoją. Istnieje wiele różnych pomysłów na temat tego, co mogło spowodować zanieczyszczenie żywności.

Ostatecznie nie jesteśmy do końca pewni, ale pozwólcie, że przedstawię wam kilka sugestii. Możliwe, że Daniel odmówił przyjęcia jedzenia, ponieważ pochodziło z pałacu, a jedzenie pałacowe było dostarczane przez świątynię. A gdyby pochodziło ze świątyni, zostałyby ofiarowane bożkowi.

Problem w tym, że dotyczyłoby to również warzyw. Całe jedzenie pałacowe pochodziłoby ze świątyni i dlatego byłoby skalane. Zatem, jeśli w ogóle nie zamierzają nic jeść, nie wydaje się to rozwiązywać problemu.

Inna możliwość jest taka, że pałac, pałac babiloński, oczywiście, nie przestrzegałby praw żywnościowych zapisanych w Torze. Rzeczy, które by stworzyły lub które zwierzęta można zjeść, a jakich nie, jak zabić zwierzę – według Tory są na to pewne sposoby. Oczywiście pałac babiloński nie przejmowałby się tymi sprawami, byłoby to więc profanacją.

Problem polega jednak na tym, że Daniel uważał mięso i wino za skalające. Dlaczego więc wino miałoby się skalać? W Torze nie ma nic o tym, dlaczego wino miałoby być skalane. Nie wydaje się, aby zwierzęta były przedmiotem problemu.

Może więc odmówił, bo mięso i wino z pałacu królewskiego były potrawami świątecznymi. Zatem gdyby Daniel się od nich powstrzymał, okazałoby się żałobę, jaką

przeżywałby w związku z pobytem na wygnaniu. Nie jest właściwe, aby ktoś w niewoli świętował lub spożywał świąteczne potrawy.

Jest to także rodzaj jedzenia godny szlachty, a Daniel prosi o chłopskie jedzenie, a właściwie o warzywa. Może to być prawdą, ale nie wyjaśnia, dlaczego jest to kalandria. Mówi tylko, że być może nie miałby ochoty tego jeść, bo było to jedzenie świąteczne, ale to nie jest kalandria.

Jest tu kilka innych opcji. Ostatecznie podoba mi się rozwiązanie Trempera Longmana. Tremper uważa, że odmawiając jedzenia lub mając kontrolę nad tym, co jedzą, młodzi hebrajscy podejmowali decyzję o tym, kto ich utrzymuje.

Jeśli więc trzy razy dziennie żywią się bogatym, zdrowym pokarmem ze stołu królewskiego i najlepszymi potrawami ze stołu królewskiego, przypomina im się, że są zależni od króla. To on ich karmi. Odmawiając tego i wybierając zamiast tego warzywa, które w tamtych czasach nie byłyby uważane za najlepszą dietę, za każdym razem, gdy dzwoni dzwonek na kolację, przypomina się im, że to Bóg ich podtrzymuje.

Nie jedzą bogatych potraw króla. Jedzą po prostu warzywa. Powtórzę raz jeszcze: to nie wyjaśnia jego kalającej natury.

Jakakolwiek była motywacja odmowy przyjęcia posiłku, ważniejsza kwestia ma charakter teologiczny. Dobra? Dotyczy boskiego wychowania w porównaniu z ludzkim wychowaniem. Na czym polegają ci młodzi ludzie lub na kim polegają, jeśli chodzi o utrzymanie? Kto ich podtrzyma? Chcę tylko poczynić tu małe zastrzeżenie.

To nie jest plan diety. To nie Biblia mówi nam, jak powinniśmy się odżywiać. A warzywa są zdrowsze.

Zgadza się z tym. Myślę, że pod pewnymi względami prawdopodobnie dokonali dobrego wyboru. Ale to nie Biblia mówi nam, że musimy przestrzegać diety Daniela.

Narracja biblijna opisuje różne rzeczy. Opisuje nam historie. To opisuje coś, co Daniel dla nas zrobił.

To nie jest przepisywanie tego, co powinniśmy robić. Jeśli więc chcesz jeść więcej warzyw, Twój lekarz będzie zadowolony. Będziesz szczęśliwy.

Czasami więcej warzyw jest dla ciebie lepsze. Ale nie dlatego, że mówi ci to Księga Daniela. Odłóżmy to teraz na bok.

W porządku. Pytanie więc nie brzmi, dlaczego odmówili. Wiemy, że odmówili, ponieważ było to skalane.

Nie wiemy dokładnie, dlaczego doszło do skalania. Pytanie brzmi: kto? Od kogo zależą ich utrzymanie? W porządku.

Werset 9. Widzimy więc Daniela wchodzącego w interakcję z urzędnikami królewskimi. Prosi więc przełożonego eunuchów o pozwolenie, aby tego nie robić, nie jeść tego. A potem jest napisane: i Bóg dał Danielowi łaskę i współczucie w oczach naczelnika eunuchów.

Zatem następną rzeczą, którą spodziewam się przeczytać, będzie to, że powiedział do Daniela: „OK, spełnię twoją prośbę”. Prawidłowy? Daniel składa prośbę. Tekst mówi, że Bóg obdarzył go łaską u urzędnika.

Urzędnik powinien powiedzieć OK. To nie jest to, co się dzieje. Bóg obdarzył Daniela łaską, a naczelnik eunuchów powiedział: Boję się króla.

Nie mogę tego zrobić. Więc chociaż Bóg obdarzył Daniela łaską w stosunku do tego eunucha, ten nie spełnił prośby Daniela. To dość interesujące.

To także drugi raz w tym rozdziale, kiedy Bóg coś dał. Najpierw wydał swego króla w ręce Nabuchodonozora. Teraz okazuje Danielowi przychyłość i współczucie w oczach przełożonego nad nimi.

Bóg ma kontrolę nad wielkimi i małymi rzeczami. Pierwszym darem, jaki dał Bóg, jest historia świata, prawda? To jest panowanie Nabuchodonozora i upadek Jerozolimy. Bóg dał to w rękę Nabuchodonozora.

Tym razem Bóg obdarzył Daniela łaską u jego urzędników. Możliwe, że dworzanie wiedział, że to, o co prosił Daniel, mogło zostać zinterpretowane jako zdrada stanu. Zatem przysługa, jaką miał dla Daniela, oznaczała, że po prostu odpuścić.

Nie mógł spełnić jego prośby, ale też go nie ukarał. A więc Danielu, co robi Daniel? Cóż, postępuje mądrze. Mądrość polega na znalezieniu właściwego sposobu, aby postępować właściwie.

I tak Daniel wie, co należy zrobić. Nie może jeść tego jedzenia. Musi znaleźć na to sposób.

Podchodzi więc do innego urzędnika, tego bezpośrednio nad nimi, i mówi: „Wypróbuj swoje sługi przez 10 dni”. Dajmy sobie warzywa do jedzenia i wodę do picia. Więc teraz marnuje 10 dni.

Daj mi 10 dni. To inny urzędnik, prawdopodobnie młodszy urzędnik. Prawdopodobnie jest to czas wystarczająco długi, aby była pewna różnica, jeśli

warzywa nie spełniły swojego zadania, ale nie na tyle długi, aby wzbudzić podejrzenia innych osób.

A co robi ten urzędnik? Wystuchiwał ich, poddawał próbie przez 10 dni. Nie jest powiedziane, że Bóg dał mu przysługę. Mówi tylko, że facet go wysłuchał.

Nie mówi nam dlaczego. Słyszałem, jak komentatorzy, a jestem jednym z nich, zastanawiali się, czy może zamieniając te cztery porcje bogatego mięsa i wina ze stołu królewskiego na warzywa, urzędnik ten będzie mógł zabrać te posiłki do domu. Może.

Więc trochę zarobił na tym. Być może. Nie ma tego w tekście.

To tylko wyobrażenie. Daniel jednak radzi sobie z tą sytuacją. Postanowił nie jeść królewskiego jedzenia.

Po raz pierwszy został odrzucony. Próbuje innego podejścia z inną osobą. Osiąga sukces, czyniąc to, co słuszne, i robi to w sposób mądry i taktowy, a Daniel cieszy się szacunkiem.

Nie jest wojowniczy. Nie jest nachalny. Jest mądry.

Zatem wynik jest oczywiście taki, że Daniel i jego przyjaciele na koniec tego 10-dniowego testu wypadają 10 razy lepiej, co prawdopodobnie jest dobrą hiperbolą, bo jak to naprawdę zmierzyć? Są o wiele lepsi niż ktokolwiek inny i cała reszta młodych ludzi. To prowadzi nas do wersetu 17 i tutaj mamy trzecie wystąpienie słowa Bożego. A tym czterem młodzieńcom Bóg dał im naukę i umiejętność posługiwania się wszelką literaturą i mądrością.

Bóg jest zaangażowany w ich życie na wygnaniu. Brał udział w wielkim wydarzeniu, które ich tam sprowadziło. Był zaangażowany, gdy Daniel próbował znaleźć właściwą drogę do postępowania, a teraz jest zaangażowany w zapewnianie im naprawdę specjalnych umiejętności i zdolności, aby mogli wyróżniać się w tym obcym środowisku.

Powiedziano nam, że Daniel miał zrozumienie, wizje i sny, i to naprawdę przygotowuje nas na kilka następných rozdziałów. Co dzieje się w rozdziale 2? Król ma wizję. Nie wie, co to znaczy.

Daniel tak robi, a kiedy dochodzimy do 7, co jest w sumie całkiem interesujące, Daniel ma mnóstwo wizji, których nie rozumie, ale nie doszliśmy jeszcze do 7. Stoją więc przed królem. Wchodzą na służbę króla i są lojalnymi sługami, a król uważa ich za lepszych niż wszyscy inni, lepszych niż wszyscy inni jego studzy.

Mamy więc ramy dla rozdziałów narracyjnych. Jest tam trzeci rok panowania Jehojakima, a Daniel przebywa tam aż do pierwszego roku panowania Cyrusa, służąc na dworze królewskim. Rozdział pierwszy stanowi wprowadzenie do całej książki.

Poznajemy bohaterów. Poznajemy kontekst wszystkich wydarzeń. Naprawdę możemy wybrać kilka kluczowych tematów i mamy serię pytań.

Zatem ten rozdział i ta książka odpowiedzą na całą masę ważnych pytań dla ludzi na wygnaniu i diaspory. Jak dla tych ludzi, którzy stracili ojczyznę, stracili świątynię, stracili króla, wydaje się, że stracił ich bóg, mogą się zastanawiać, jak wierzymy w boga, który pozwala upaść Jerozolimie? Co robimy na wygnaniu? Jak nasz Bóg przegrał? Cóż, Daniel 1 mówi, że wasz bóg nie przegrał. Twój bóg cię przewrócił.

Nie jest napisane dlaczego. Na to trzeba poczekać do rozdziału 9, ale co stanie się z naszą młodzieżą, która jest inkulturowana w tym obcym stylu życia? Cóż, Bóg daje im sukces. To nie jest obietnica, że to się stanie, ale posłużyło to jako zachęta, że, OK, zostali wywiezieni ze swojej ojczyzny, ale Bóg nad nimi czuwa.

Bóg obdarza ich łaską. Czy uda im się uniknąć skalania i zadowolić swoich władców? Najwyraźniej mogą. Jak działa Bóg? W jaki sposób Bóg zamierza zwyciężyć? Dlaczego Bóg czasami pozwala sobie źle wyglądać? Jak możemy żyć na wygnaniu? W pierwszym rozdziale rzucamy nam mnóstwo świetnych pomysłów, a także pytań, z którymi będzie związana dalsza część książki.

Niektóre z nich – odpowie. W przypadku niektórych z nich po prostu pozostawimy tę kwestię w tym miejscu, abyśmy mogli się nad nią zastanowić, ale kluczowymi tematami są suwerenność Boga. Bóg dał.

Bóg dał. Bóg dał. To jest opatrnościowa ręka Boga, działająca w historii, wielkiej historii i życiu ludzi, tylko małych ludzi.

Uważam to za bardzo zachęcające. Bóg działa w pierwszych wiadomościach i Bóg działa w moim małym życiu. Bóg jest siłą napędową wszystkich wydarzeń i mamy motyw: mały Bóg G kontra duży Bóg G.

To bogowie Babilonu, bogowie najpotężniejszego narodu na świecie kontra Bóg Izraela, który wydaje się przegrać, ale mamy małego króla K przeciwko wielkiemu królowi K. Mamy wiernych sług, którzy dobrze prosperują na wygnaniu. Pod wieloma względami Księga Daniela gra z ideą wiary i kultury.

Jak żyć wiernie Bogu w kulturze przeciwnej Bogu? Odpowiada na pytanie przynajmniej w pierwszym rozdziale, mówiąc, że Bóg tam jest. Bóg aktywny. Bóg jest w to zaangażowany.



Opatrzność Boża działa nawet na wygnaniu. Pomiedzy kim tak naprawde toczy sie ten konflikt? Czy to sprawa pomiedzy Danielem a jego zwierzchnikami? Czy jest to sprawa miedzy Jehojakimem a Nabuchodonozorem? Nie. To sprawa pomiedzy Bogiem a malymi bogami G.

Pierwszy rozdzial Ksiegi Daniela mowi nam, kto juz to zdobył – suwerenność Boga. Bóg wydał to wszystko w ręce Nabuchodonozora. Do rozdziału drugiego powrócimy w następnym wykładzie.

To jest dr Wendy Widder podczas jej nauczania na temat Księgi Daniela. To jest sesja 4, Daniel 1.